

ANDRZEJ J. NORAS

(Katowice)

## SPÓR O MATERIALIZM

Około 1850 roku spekulatywna filozofia przyrody ustąpiła miejsca naukom przyrodniczym, ale zarazem pojawia się tzw. wulgarny materializm, który próbuje całą rzeczywistość zinterpretować w duchu sensualizmu i materializmu. Gerhard Lehmann ocenia materializm bardzo radykalnie i pisze: „Światopoglądowy materializm dziewiętnastego wieku nie jest żadną filozofią, tak jak był nią materializm wieku osiemnastego. Nie jest on także »filozofią« przyrodoznawstwa. Jest on tylko częścią składową realistycznego ruchu kształceniowego, który pod wpływem przyrodoznawstwa i techniki kierował się wszędzie przeciwko postrzeganemu jako obcemu duchowi czasu (*zeitfremd*) neohumanizmowi i jego kształceniowemu monopolowi”<sup>1</sup>. Przy tej okazji pojawia się pytanie o rolę wulgarnego materializmu dla rozwoju filozofii oraz neokantyzmu w tamtym czasie. „Najbardziej znana – pisze Herbert Schnädelbach o ogólnej sytuacji – jest próba rehabilitacji filozofii *jako teorii poznania*, podjęta w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. *Nie* jest ona dziełem akademickich filozofów owego okresu, którzy są już historykami filozofii, o ile nie późnoidealistami lub też nie są zajęci przygotowaniem jednego z licznych renesansów. Jest to dzieło *przyrodoznawców*, których koniunktura wulgarnego materializmu zmusza do zastanowienia się nad własnymi poczynaniami i podstawami uprawianych przez nich dyscyplin. Tezę materialistów, że ich system tylko systematyzuje wiedzę przyrodniczą i tym samym sprawia, że filozofia staje się ostatecznie i bez odwołania zbędna, energicznie kwestionuje

---

<sup>1</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9: *Die Philosophie des neunzehnten Jahrhunderts II*. Berlin 1953, s. 53.

najpierw Justus Liebig, potem zaś zwłaszcza Hermann von Helmholtz”<sup>2</sup>. Natomiast Lehmann postrzega wulgarny materializm w kontekście rozwoju neokantyzmu i to jedynie „[...] o tyle, o ile neokantyzm w swej pierwszej fazie (neokantyzm fizjologiczny) poszukuje możliwości teoriopoznawczego sprowadzenia materializmu *ad absurdum*, a mimo to w niektórych punktach jest od niego zależny”<sup>3</sup>. W ten sposób spór o materializm potwierdza ważność filozofii, która w jego rezultacie powstała (neokantyzm) wobec wagi jego samego, jako kierunku przeciw któremu neokantyzm był skierowany. Podkreśla to Richard Falckenberg, zdaniem którego „Pojawienie się materializmu było z jednej strony konsekwencją osłabienia ducha filozoficznego, z drugiej, konsekwencją niezadowolenia reprezentantów przyrodoznawstwa z konstrukcji szkoły Schellingiańsko-Heglowskiej”<sup>4</sup>. „Po stronie krytyków materializmu – stwierdza z kolei Marek Kazimierczak – występowali także przedstawiciele wczesnego neokantyzmu z Hermannem Helmholtzem, Otto Liebmannem i Friedrichem Albertem Lange na czele”<sup>5</sup>.

W roku 1852 Jakob Moleschott (1822–1893) – którego Karl Vorländer nazywa „pierwszym zdecydowanym materialistą w Niemczech” – wydał książkę zatytułowaną *Kreislauf des Lebens* (Obieg życia)<sup>6</sup>. Hans Leisegang (1890–1951) z kolei pisze o tej książce jako „pierwszym dokumencie światopoglądu przyrodniczo-naukowego”<sup>7</sup>. Wydrukowanie tej książki, która do 1876 roku miała aż pięć wydań, spowodowało ostre starcie podczas obrad przyrodoznawców (*Göttinger Naturforscherversammlung*), który odbywał się w roku 1854<sup>8</sup>. W ramach dyskusji wywołany został tzw. spór o materializm, który spowodowany został dyskusją pomiędzy fizjologiem Rudolfem Wagnerem (1805–1864), profesorem w Getyndze a Karlem Vogtem (1817–1895), zoologiem z Genewy. Odpowiedź Vogta stanowiła książka *Köhlerglaube und Wissenschaft* (Ślepa wiara i nauka, 1854)<sup>9</sup>. Podczas

<sup>2</sup> H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa. Warszawa 1992, s. 165.

<sup>3</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9..., wyd. cyt., s. 54.

<sup>4</sup> R. Falckenberg, *Geschichte der neueren Philosophie. Von Nikolaus von Kues bis zur Gegenwart*, Leipzig 1902, s. 512.

<sup>5</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, Poznań 1999, s. 109.

<sup>6</sup> J. Moleschott, *Der Kreislauf des Lebens. Physiologische Antworten auf Liebig's chemische Briefe*, Mainz 1852.

<sup>7</sup> „Das erste Dokument naturwissenschaftlicher Weltanschauung war das 1852 erschienene Werk Jakob Moleschotts »Der Kreislauf des Lebens«, in dem von vielem anderen, nur nicht von der Problematik des Lebensbegriffs die Rede war”. H. Leisegang, *Deutsche Philosophie im XX. Jahrhundert*, Breslau 1928, s. 15.

<sup>8</sup> Zob. F. Überweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*. 4. Teil: *Die deutsche Philosophie des XIX. Jahrhunderts und der Gegenwart*. Hrsg. von T. K. Österreich. 13. Aufl., Basel 1951, s. 287.

<sup>9</sup> K. Vogt, *Köhlerglaube und Wissenschaft. Eine Streitschrift gegen Hofrath Rudolph Wagner in Göttingen*. 4. Aufl., Gießen 1856.

zjazdu w Getyndze Wagner, wygłosił wykład zatytułowany *Menschenschöpfung und Seelensubstanz* (Stworzenie człowieka a substancja duszy)<sup>10</sup>, który ukazał się w tym samym roku. Uzupełnieniem wykładu był traktat *Über Wissen und Glauben mit besonderer Beziehung zur Zukunft der Seelen*<sup>11</sup>. Problem sporu o materializm sprowadzał się do tego, że – jak stwierdza Lehmann – powstał on z powodu zjazdu i „[...] z powodu źle przygotowanej, bezmyślnej, pretensjonalnej mowy fizjologa Rudolfa Wagnera”<sup>12</sup>.

Spór ten ważny jest ze względu na krytykę, której początkowo podjęli się Justus Liebig (1803–1873), specjalista w dziedzinie chemii organicznej oraz Hermann Helmholtz (1821–1894), fizjolog i fizyk, uchodzący za reprezentanta fizjologicznej odmiany neokantyzmu. Helmholtz ważny jest dlatego, że 27 lutego 1855 roku Hermann von Helmholtz wygłosił w Królewcu wykład zatytułowany *Über das Sehen des Menschen* (O widzeniu człowieka)<sup>13</sup>. Liebig uczestniczył w sporze o tyle, o ile „»Kreislauf des Lebens« (1852) Moleschotta stanowiło pierwotnie pismo polemiczne wobec witalizmu Liebiga”<sup>14</sup>. Przy tej okazji wskazuje Lehmann jeszcze na dwóch reprezentantów materializmu. Pierwszy, to żyjący nieco później Ernst Haeckel (1834–1919) oraz – urodzony w miejscowości Katzke bei Danzing (obecnie Kaczki w gminie Trąbki Wielkie) – Heinrich Czolbe (1819–1873). W roku 1855 – a więc w tym samym roku, w którym Büchner opublikował swoje dzieło *Kraft und Stoff* – Czolbe opublikował książkę zatytułowaną *Neue Darstellung des Sensualismus*<sup>15</sup>, w którym próbował „ugruntować »fragmentaryczne twierdzenia« Feuerbacha, Vogta i Moleschotta”<sup>16</sup>. Lehmann potwierdza tym samym, że to właśnie Czolbe spośród materialistów był najbardziej filozoficznie wykształconym myślicielem, a zarazem dodaje, że Vogt w ogóle nie był filozofem tylko zoologiem i politykiem, natomiast najbardziej gadatliwym – a jednocześnie najuboższym intelektualnie – był Büchner<sup>17</sup>.

Ciekawostką jest fakt, że wulgarny materializm nie spotkał się z pozytywną oceną ze strony Lenina, który pisał: „Marks i Engels uważali za zasadniczy brak

<sup>10</sup> R. Wagner, *Menschenschöpfung und Seelensubstanz: Ein anthropologischer Vortrag, gehalten in der ersten öffentlichen Sitzung der 31. Versammlung deutscher Naturforscher und Aerzte zu Göttingen am 18. September 1854*, Göttingen 1854.

<sup>11</sup> R. Wagner, *Über Wissen und Glauben mit besonderer Beziehung zur Zukunft der Seelen. Fortsetzung der Betrachtungen über „Menschenschöpfung und Seelensubstanz“*, Göttingen 1854.

<sup>12</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9..., wyd. cyt., s. 54.

<sup>13</sup> H. von Helmholtz, *Über das Sehen des Menschen. Ein populär wissenschaftlicher Vortrag gehalten zu Königsberg in Pr. zum Besten von Kant's Denkmal am 27. Februar 1855*, Leipzig 1855.

<sup>14</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9..., wyd. cyt., s. 55.

<sup>15</sup> H. Czolbe, *Neue Darstellung des Sensualismus. Ein Entwurf*, Leipzig 1855.

<sup>16</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9..., wyd. cyt., s. 56.

<sup>17</sup> Zob. tamże, s. 54–55.

»starego« materializmu, nie wyłączając feuerbachowskiego (a tym bardziej »wulgarnego« materializmu Büchnera-Vogta-Moleschotta): (1) że ten materializm był »przeważnie mechanistyczny«, nie uwzględniał najnowszego rozwoju chemii i biologii (a obecnie należałoby jeszcze dodać: elektrycznej teorii materii); (2) że stary materializm był niehistoryczny, niedialektyczny (metafizyczny w sensie antydialektyki), nie stał konsekwentnie i wszechstronnie na stanowisku rozwoju; (3) że rozumieci oni »istotę człowieka« abstrakcyjnie, a nie jako »całokształt« (określonych w sposób konkretnie-historyczny) »wszystkich stosunków społecznych« i dlatego tylko »tłumaczyli« świat, podczas gdy chodzi o to, by jego »zmienić«, tj. nie rozumieci znaczenia »rewolucyjnej praktycznej działalności«<sup>18</sup>. Tezę tę potwierdza Lehmann, który uznaje materializm za reakcję na spekulatywny teizm, próbujący odpowiedzieć na pytanie, „[...] czy można jeszcze wierzyć w biblijną historię stworzenia, w osobowego Boga, w istnienie duszy, w wolność woli i nieśmiertelność”<sup>19</sup>.

Trzecim, obok Moleschotta i Vogta, reprezentantem wulgarnego materializmu był Ludwig (Louis) Büchner (1824–1899), autor rozprawy *Kraft und Stoff* (Siła i materia, 1855)<sup>20</sup>. W sporze o materializm głos zabrał Julius Schaller, który już w roku 1855 opublikował książkę *Leib und Seele*<sup>21</sup>, początkując całą serię krytycznych artykułów wobec sporu. Książka rozeszła się błyskawicznie, o czym świadczy fakt, że *Przedmowa* do pierwszego wydania sygnowana jest datą 30 września, zaś do wydania drugiego – na grudzień 1855 roku<sup>22</sup>. Natomiast rok później ukazały się w Niemczech dwa dzieła stanowiące odpowiedź nie tylko na jego książkę, ale także w istotnym sensie przyczyniające się do rozwiązania sporu o materializm. Pierwsza książka pozostaje w bezpośrednim związku z dziełem Schallera i ukazała się kilka miesięcy później, zaś Klaus Christian Köhnke mówi o niej, że to „[...] pierwsza neokantowska książka”<sup>23</sup>. Jej autor to Jürgen Bona Meyer, a książka nosi tytuł *Zum Streit über Leib und Seele*<sup>24</sup>. Autorem drugiego dzieła jest – urodzony w Bojanowie, późniejszy wydawca dzieł Schopenhauera

<sup>18</sup> W. I. Lenin, *Karol Marks*. W: tenże, *Dzieła*. T. 21: *Sierpień 1914 – grudzień 1915*, Warszawa 1951, s. 41.

<sup>19</sup> G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9..., wyd. cyt., s. 53.

<sup>20</sup> L. Büchner, *Kraft und Stoff. Empirisch-naturphilosophische Studien. In allgemein-verständlicher Darstellung*. 4. Aufl, Frankfurt am Main 1856.

<sup>21</sup> J. Schaller, *Leib und Seele. Zur Aufklärung über „Köhlerglauben und Wissenschaft“*, Weimar 1855.

<sup>22</sup> Zob. J. Schaller, *Leib und Seele. Zur Aufklärung über „Köhlerglauben und Wissenschaft“*. 2. Aufl, Weimar 1856, s. V–VI.

<sup>23</sup> Zob. K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus. Die deutsche Universitätsphilosophie zwischen Idealismus und Positivismus*, Frankfurt am Main 1993, s. 159.

<sup>24</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele. Worte der Kritik. Sechs Vorlesungen*, Hamburg 1856.

– Julius Frauenstädt (1813–1879)<sup>25</sup>. Richard Falckenberg<sup>26</sup> w szeregu krytyków materializmu wymienia jeszcze Karla Snella (1806–1886), autora dwóch książek z tego zakresu, a mianowicie *Die Streitfrage des Materialismus* (1858)<sup>27</sup> – dedykowanej Weissemu – oraz *Die Schöpfung des Menschen* (1863)<sup>28</sup>.

Bez wątpienia spór o materializm ma kilka przyczyn. Pierwszą z nich jest „spór o metafizykę”, z którego wyrasta. Marek Kazimierczak pisze w tym kontekście tak: „Też materialistów, że ich system jedynie systematyzuje wiedzę przyrodniczą i tym samym sprawia, że filozofia staje się ostatecznie zbędna, kwestionowali tacy badacze przyrody jak: Johannes Müller, Justus Liebig, Hermann Helmholtz czy też Emil du Bois-Reymond”<sup>29</sup>. Tutaj tkwi powód, dla którego Jakob Moleschott wydał książkę zatytułowaną *Kreislauf des Lebens*. Drugą przyczyną jest dyskusja między Rudolfem Wagnerem a Karlem Vogtem, która miała miejsce na zjeździe przyrodników w Getyndze, w rezultacie której powstało kilka pozycji książkowych, między innymi książki Vogta i Büchnera. Trzecią przyczyną – reakcją na wspomnianą sytuację. Jak zatem wyglądał spór o materializm?

W roku 1844 ukazało się w dzieło Justusa Liebiga, zatytułowane *Chemische Briefe*, składające się z pięćdziesięciu listów, mających na celu popularyzację nauki, a zwłaszcza chemii. W roku 1859 ukazało się wydanie czwarte<sup>30</sup>, zaś w roku 1865 – wydanie piąte<sup>31</sup>. *Chemische Briefe* – jak stwierdza Liebig – „mają na celu uwagę wykształconego świata zwrócić na stan i znaczenie chemii, na zadania rozwiązaniem których zajmują się chemicy i na udział, jaki ta nauka ma w postępach przemysłu, mechaniki, fizyki, rolnictwa i fizjologii”<sup>32</sup>. Problemem z jakim spotyka się czytelnik tekstów Liebiga, a więc również jego *Chemische Briefe* jest to, że pisze o sprawach dla dzisiejszego czytelnika oczywistych, dotyczących np. pożywienia, ale dla wielu – a zwłaszcza w czasach, kiedy jego listy powstawały – irytujące było to, że odnosi się Liebig, jako katolik do Boga<sup>33</sup>. W swej książce Jakob Moleschott odpowiada najpierw Liebigowi<sup>34</sup>, a później przechodzi do analizy rzeczywisto-

<sup>25</sup> J. Frauenstädt, *Der Materialismus. Seine Wahrheit und sein Irrthum. Eine Erwiderung auf Dr. Louis Büchner's „Kraft und Stoff“*, Leipzig 1856.

<sup>26</sup> Zob. R. Falckenberg, *Geschichte der neueren Philosophie...*, wyd. cyt., s. 513.

<sup>27</sup> K. Snell, *Die Streitfrage des Materialismus. Ein vermittelndes Wort*, Jena 1858.

<sup>28</sup> K. Snell, *Die Schöpfung des Menschen*, Leipzig 1863.

<sup>29</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 98–99.

<sup>30</sup> J. Liebig, *Chemische Briefe*. 4. Aufl. Bd. 1–2, Leipzig – Heidelberg 1859.

<sup>31</sup> J. Liebig, *Chemische Briefe*. 5. Aufl, Leipzig – Heidelberg 1865.

<sup>32</sup> J. Liebig, *Chemische Briefe*. 4. Aufl. Bd. 1, wyd. cyt., s. XX.

<sup>33</sup> „Z łaski Bożej jednak rozpoczynamy jego cuda i dzieła rozpoznawać także w kwiatu, kiedy rozważamy, jak wszechmocny i łaskawy jest Bóg”. J. Liebig, *Chemische Briefe*. 5. Aufl, wyd. cyt., s. 46.

<sup>34</sup> J. Moleschott, *An Justus Liebig*. In: Idem, *Der Kreislauf des Lebens. Physiologische Antworten auf Liebig's chemische Briefe*. 3. Aufl, Mainz 1857, s. 1–10.

ści w kontekście analiz dokonanych przez Liebiga. Moleschott odpowiada listami, ale jest ich mniej, a mianowicie trzydzieści, przy czym już od początku zdradza wagę swego stanowiska. Stwierdza: „Krótko, rozwój zmysłów stanowi podstawę rozwoju wiedzy”<sup>35</sup>. Zaś parę stron dalej powtarza: „Rozwój zmysłów stanowi podstawę rozwoju intelektu ludzkiego”<sup>36</sup>. Najważniejsza teza, która zresztą stanowi przedmiot dyskusji Moleschotta z Justusem Liebigem brzmi: „żadnej myśli bez fosforu”<sup>37</sup>. Myśl tę zresztą powtórzył Moleschott za swoją książką, która pierwsze wydanie miała w roku 1850<sup>38</sup>. Tymczasem teza Liebiga była taka: „Nauka nie zna żadnego dowodu na to, że ciała zwierzęce i pożywienie ludzi i zwierząt zawierają fosfor jako taki, w formie w jakiej zawarta jest na przykład siarka”<sup>39</sup>.

Pojawia się tu jeszcze problem dyskusji, którą z reprezentantami wulgarnego materializmu toczył między innymi Liebig. W 23 liście 4 wydania – z roku 1859 – nazywa ich dyletantami i pisze: „Są to poglądy dyletantów, którzy ze swych spacerów po granicach obszarów badania przyrody, wywodzą prawo do tego, aby nieoświeconej i łatwowiernej publiczności wyjaśniać, jak właściwie powstał świat i życie i jak daleko mimo to człowiek doszedł w badaniu rzeczy najwyższych; a nieoświecona i łatwowierna publiczność wierzy im a nie przyrodnikom, jak wierzyła w wędrownie, piszące, mówiące stoły i szczególną moc dawnego drewna, a nie przyrodnikom”<sup>40</sup>. Do tego faktu odwołuje się później Friedrich Albert Lange, który próbuje znaleźć kompromis pomiędzy tymi stanowiskami. „Baron von Liebig odprawia materialistów jako dyletantów (*Chemische Briefe*, 4. Aufl., list 23); z pewnością mocne słowo w odniesieniu do ludzi, którzy tak wiele dobrego uczynili dla ścisłości badania przyrody i którzy przeważnie swe metafizyczne urojenia uważali za empirycznie udowodnione fakty. Powinni się oni jednak pocieszać tym, że to, co Liebig zechciał nazwać dyletantyzmem, jest w ogóle właściwe nowożytnym przyrodnikom w najszerszych kręgach”<sup>41</sup>. Źródłem tego dyletantyzmu, zdaniem Langego, jest „brak wykształcenia filozoficznego”<sup>42</sup>. Ale też od razu narzuca się opinia Marka Kazimierczaka, który tak opisuje rozwój fizjologii: „Wieloletnie badania nad fizjologią zmysłów, a w szczególności fizjologią wzroku, doprowadziły Müllera do sformułowania teorii o energii właściwej zmy-

<sup>35</sup> Tamże, s. 29.

<sup>36</sup> Tamże, s. 32.

<sup>37</sup> Tamże, s. 398. Zob. J. Liebig, *Chemische Briefe*. 5. Aufl, wyd. cyt., s. 336.

<sup>38</sup> Zob. J. Moleschott, *Lehre der Nahrungsmittel. Für das Volk*. 3. Aufl, Erlangen 1858, s. 110.

<sup>39</sup> J. Liebig, *Chemische Briefe*. 5. Aufl, wyd. cyt., s. 336.

<sup>40</sup> J. Liebig, *Chemische Briefe*. 4. Aufl. Bd. 1, wyd. cyt., s. 362.

<sup>41</sup> F. A. Lange, *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*, Iserlohn 1866, s. 322.

<sup>42</sup> Tamże, s. 322.

słów, stanowiącej przyczynek dla fizjologicznej interpretacji kantyizmu, którą rozwinął następnie Helmholtz, a filozoficznie uzasadniał Friedrich Albert Lange”<sup>43</sup>.

W 1854 roku w Getyndze – o czym była już mowa – obradował zjazd przyrodnawców i w trakcie obrad wywołano spór o materializm, który wyniknął z dyskusji Rudolfa Wagnera z Karlem Vogtem. Wagner wygłosił wykład *Menschenschöpfung und Seelensubstanz*, natomiast książka *Köhlerglaube und Wissenschaft* była odpowiedzią Vogta. Bez wątplenia przyczyną dyskusji była próba „teologicznego” tłumaczenia kwestii stworzenia, co materialiści musieli zakwestionować. Dlatego też nie dziwi pogląd Vogta, który stwierdza: „Nauka i wiara wzajemnie się więc ostro przeciwstawiają, jedna musi koniecznie drugiej ustąpić”<sup>44</sup>. Oczywiście, tak sformułowana kwestia pokazuje, że problem materializmu tak na dobrą sprawę jest problemem relacji między wiarą a nauką, co zresztą dobitnie pokazuje tytuł dzieła Vogta. Sam Vogt potwierdza to zresztą wtedy, kiedy mówi o „wierzącym w Biblię (*bibelgläubigen*) Wagnerze”<sup>45</sup> bądź też na samym początku książki, kiedy w odniesieniu do Wagnera stwierdza: „musi on sam przyznać, że wśród przyrodników a zwłaszcza wśród fizjologów o wiele bardziej rozpowszechniły się i uzyskały na znaczeniu poglądy materialistyczne, że o wiele bardziej zmniejszyła się wiara w substancjalną, nieśmiertelną duszę i że rozwiązanie (*Auflösung*) psychologii w przyrodnawstwie stanowi następny postęp przyszłości”<sup>46</sup>. Rację ma Marek Kazimierczak, który mówi, że Karl Vogt „zaatakował Wagnera, drwiąc z jego wypowiedzi”<sup>47</sup>. Bardzo cenna dla zrozumienia sporu o materializm, jego intensywności, przy niemal całkowitym braku podstaw do tego, jest uwaga zamieszczona przez Jürgena Bona Meyera, który mając na względzie reakcję na wystąpienie Wagnera napisał: „A przecież to zdenerwowanie nie pozostawało w jakimkolwiek właściwym stosunku do jego pierwszego powodu, do nieistotnego [podkr. – A. J. N.] wykładu Wagnera”<sup>48</sup>.

To, że Wagner nie był przygotowany, że wygłosił nieistotny wykład, nie zmienia naturalnie faktu, że Vogt jest reprezentantem materializmu. Co zresztą dotyczy wszystkich materialistów. Problemem bowiem jest nie tylko ich rozumienie relacji między wiarą a nauką, ale problemem jest również rozumienie rzeczywistości, rozumienie procesów fizjologicznych. Znajduje to wyraz bodaj w najbardziej znanym zdaniu Vogta. Zdanie to Vogt wyraził po raz pierw-

<sup>43</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 100.

<sup>44</sup> K. Vogt, *Köhlerglaube und Wissenschaft. Eine Streitschrift gegen Hofrath Rudolph Wagner in Göttingen*, Gießen 1855, s. 82–83.

<sup>45</sup> Tamże, s. 81.

<sup>46</sup> Tamże, s. 1.

<sup>47</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 114.

<sup>48</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele*, wyd. cyt., s. 5.

szy w książce *Physiologische Briefe*<sup>49</sup>, a zdanie to stało się przedmiotem krytyki Wagnera, by następnie powtórzyć go w *Köhlerglaube...* Zdanie to brzmi: „Myślę, iż każdy przyrodnik przy jako tako logicznym myśleniu wpadnie też na pogląd (*Ansicht*): że wszystkie tamte zdolności, które rozumiemy pod nazwą czynności duszy, są tylko funkcjami substancji mózgu; albo – aby się w pewnym sensie szorstko tutaj wyrazić: że mniej więcej myśli w tym samym stosunku pozostają do mózgu, jak żółć do wątroby albo mocz do nerek”<sup>50</sup>. Teza Vogta była tak kontrowersyjna, że poruszyła bez mała wszystkich filozofów, gdyż nawiązał do niej także Hermann Ulrici, który podjął dyskusję nie tylko z materializmem Vogta, lecz z całą fizjologią<sup>51</sup>.

Można powiedzieć, że w tym miejscu rozpoczyna się na dobrą sprawę spór o materializm, choć oczywiście również tę tezę – jak każdą próbującą ustalić jakąś datę – uznać można za arbitralną. Oczywiście problem materializmu występuje wraz z reakcją Moleschotta na *Chemische Briefe* Liebiga, ale uwyrażnia się wraz z dyskusją Wagnera z Vogtem. W sporze wziął udział Eduard Zeller, który zareagował na dyskusję Vogta z Wagnerem, a zwłaszcza na tekst Rudolpha Wagnera *Über Wissen und Glauben*<sup>52</sup>. Mówi o tym Friedrich Fabri, który już w przedmowie do wydania pierwszego powołuje się na tezę Zellera, że „materializmu nie można odeprzeć za pomocą wiary w Objawienie”<sup>53</sup>. Piąty, spośród dziewięciu listów poświęcony jest Zellerowi<sup>54</sup>, a właściwie skierowany przeciwko niemu. Wynika to stąd, że 15 marca 1855 na łamach „Deutsches Museum” opublikował Zeller tekst skierowany przeciwko Wagnerowi<sup>55</sup>. Dlatego też Fabri podejmując polemikę z Vogtem podejmuje ją pośrednio również z Zellerem, którego argumenty – jak stwierdza – skierowane przeciwko Wagnerowi Vogt wykorzystuje do osobistej polemiki w Wagnerem<sup>56</sup>.

Istota artykułu Zellera sprowadza się do tego, iż zauważa on, że w żaden sposób Wagner nie zamierzał wyczerpującego rozważenia problemu relacji między wiedzą a wiarą<sup>57</sup>. Dlatego też podkreśla jedynie istnienie luk w argumentacji

<sup>49</sup> K. Vogt, *Physiologische Briefe für Gebildete aller Stände*. 2. Aufl, Gießen 1854.

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 323. Por. K. Vogt, *Köhlerglaube und Wissenschaft*, wyd. cyt., s. 32.

<sup>51</sup> Zob. H. Ulrici, *Gott und die Natur*. 2. Aufl, Leipzig 1866, s. 264.

<sup>52</sup> R. Wagner, *Über Wissen und Glauben*, wyd. cyt.

<sup>53</sup> F. Fabri, *Vorrede zur ersten Auflage*. W: tenże, *Briefe gegen den Materialismus*. 2. Aufl, Stuttgart 1864, s. XI.

<sup>54</sup> Tamże, s. 97–125.

<sup>55</sup> E. Zeller, *Über Glauben und Wissen*. *Gegen Rudolf Wagner*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben” Hrsg. von R. Prutz. 1855, nr 11, s. 385–405.

<sup>56</sup> Zob. F. Fabri, *Briefe gegen den Materialismus*, wyd. cyt., s. 99.

<sup>57</sup> Zob. E. Zeller, *Über Glauben und Wissen*, wyd. cyt., s. 389.



Wagnera. Kiedy bowiem Wagner pisze, że „wiara jest darem”<sup>58</sup>, to Zeller stara się pokazać, że taki typ argumentacji nie odgrywa żadnej roli, gdyż nie pokazuje czym wiara różni się od nauki<sup>59</sup>. Tropem Zellera podąża zresztą Julius Frauenstädt, który w przedmowie do *Die Naturwissenschaft...* stwierdza: „Z naszej strony możemy się tylko zgadzać z sądem potępiającym dotyczącym skoordynowania ślepej wiary i nauki – najostrzej wyrażonym przez Karla Vogta w piśmie polemicznym skierowanym przeciwko Wagnerowi o »Köhlerglaube und Wissenschaft« (Gießen 1855) i przez Eduarda Zellera w »Deutsches Museum« Prutza (1855, nr 11)”<sup>60</sup>. Julius Schaller jest autorem jednej z najważniejszych książek podejmujących polemikę z dziełem Vogta, a mianowicie opublikowanej po raz pierwszy w roku 1855 książki *Leib und Seele*<sup>61</sup>.

Kolejnym uczonym w sporze o materializm, którego stanowisko należy jeszcze uwzględnić jest Ludwig Büchner, autor opublikowanego w roku 1855 dzieła *Kraft und Stoff*. Książka Büchnera ważna jest przede wszystkim dlatego, że również on podejmuje polemikę ze stanowiskiem Vogta, z jego tezą, iż „[...] myśli w tym samym stosunku pozostają do mózgu, jak żółć do wątroby albo mocz do nerek”<sup>62</sup>. Büchner zauważa: „Także przy dokładniejszym rozważeniu nie jesteśmy w stanie znaleźć analogii między wydzielaniem żółci i moczu a procesem, dzięki któremu myśl zostaje wytworzona w mózgu”<sup>63</sup>. Gwoli sprawiedliwości dodać trzeba, że problem ten podejmuje również Konstantin Spiridonowicz Bakradze (1898–1970), w swej książce poświęconej filozofii współczesnej<sup>64</sup>. Büchner podkreśla, że „tak też mózg jest nosicielem i wytwórcą bądź lepiej, jedyną przyczyną ducha, myśli, to jednak nie jest przecież organem jej wydzielania”<sup>65</sup>. W rezultacie zaś dochodzi do następującego wniosku: „Podobnie jak nie istnieje żółć bez wątroby, mocz bez nerek, tak też nie istnieje myśl bez mózgu; aktywność duszy jest funkcją substancji mózgu”<sup>66</sup>. Bardzo ciekawa jest tu mimo wszystko uwaga Bakradzego. „Jak więc widzimy, w tezach Büchnera nie ma z wyjątkiem pewnych terminów nic takiego, co by mogło w danym wypadku wulgaryzować ma-

<sup>58</sup> R. Wagner, *Über Wissen und Glauben*, wyd. cyt., s. 14.

<sup>59</sup> Zob. E. Zeller, *Über Glauben und Wissen*, wyd. cyt., s. 390–391.

<sup>60</sup> J. Frauenstädt, *Die Naturwissenschaft in ihrem Einfluß auf Poesie, Religion, Moral und Philosophie*, Leipzig 1855, s. IX.

<sup>61</sup> J. Schaller, *Leib und Seele*, wyd. cyt.

<sup>62</sup> K. Vogt, *Physiologische Briefe für Gebildete aller Stände*, wyd. cyt., s. 323.

<sup>63</sup> L. Büchner, *Kraft und Stoff*, wyd. cyt., s. 137.

<sup>64</sup> Zob. K. Bakradze, *Z dziejów filozofii współczesnej*, tłum. H. Zelnikowa, Warszawa 1964, s. 25.

<sup>65</sup> L. Büchner, *Kraft und Stoff*, wyd. cyt., s. 139.

<sup>66</sup> Tamże, s. 141.

terializm. Sformułowane tu zostało twierdzenie z punktu widzenia materializmu »najzupełniej słuszne«: nie ma myśli bez mózgu”<sup>67</sup>.

Büchner – jak przystało na reprezentanta materializmu – jest przekonany, że nie istnieje niebo, powołując się przy tym na Lalande<sup>68</sup>: „Przeszukałem wszędzie niebo – powiedział wielki astronom Lalande – i nigdzie nie znalazłem śladu Boga”<sup>69</sup>. Schaller w przedmowie do wydania pierwszego wspomina o ukazaniu się książki Büchnera, ale jest przekonany, że „książka nie nadaje materializmowi żadnego nowego zwrotu”<sup>70</sup>. Liczące 231 stron dzieło Schallera składa się z czternastu rozdziałów, podejmujących od początku przede wszystkim problem materializmu w kontekście nauki Wagnera. Schaller przypomina postawioną przez Wagnera kwestię: „jak fizjologia ze swoimi dotychczasowymi rezultatami ustosunkowuje się do przyjęcia oddzielnej, istotnie różnej od ciała substancji duszy”<sup>71</sup>. Schaller jest przekonany, że nie jest błędem Wagnera przekonanie o tym, iż fizjologia nie może odpowiedzieć na pytanie o to, czy dusza jest czy też nie jest substancją. Następnie twierdzi Schaller, że nie jest błędem Wagnera próba wykazania substancjalności duszy. „Jednakże absolutnie niewątpliwie – pisze Schaller – błędem Wagnera jest, gdy przyjęcie specjalnej substancji duszy wiąże z koniecznym odniesieniem do wiary chrześcijańskiej, gdy mniema, że wolne, moralne działanie, wiara w moralny porządek świata, w nieśmiertelność wcale nie może istnieć bez tego założenia”<sup>72</sup>. Tym samym pokazuje się światopoglądowy charakter sporu o materializm.

W roku 1855 ukazała się czwarta już książka będąca kodyfikacją materializmu, książka, której autorem był królewiecki lekarz, Heinrich Czolbe<sup>73</sup>. Autor, jak łatwo się domyślić, broni stanowiska materializmu i już w przedmowie odwołuje się do fragmentaryczności ich wystąpień. „To, co w najnowszych czasach dla niego [sensualizmu – A. J. N.] uczynili Feuerbach, Vogt, Moleschott i inni, to tylko pobudzające fragmentaryczne twierdzenia, które są niezadowolające przy głębszym wniknięciu w rzecz”<sup>74</sup>. Marek Kazimierczak pisze w tym kontekście o tym, że „na nowych podstawach próbował zbudować materializm królewiecki lekarz Heinrich Czolbe, będący pod wpływem poglądów Davida Friedricha Straussa,

<sup>67</sup> K. Bakradze, *Z dziejów filozofii współczesnej*, wyd. cyt., s. 25.

<sup>68</sup> Joseph Jérôme Lefrançais de Lalande (1732–1807), francuski astronom.

<sup>69</sup> L. Büchner, *Kraft und Stoff*, wyd. cyt., s. 59.

<sup>70</sup> J. Schaller, *Leib und Seele*, wyd. cyt., s. IV.

<sup>71</sup> Tamże, s. 16.

<sup>72</sup> Tamże, s. 19.

<sup>73</sup> H. Czolbe, *Neue Darstellung des Sensualismus*, wyd. cyt.

<sup>74</sup> Tamże, s. VI. Por. G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9, wyd. cyt., s. 55.

Bruno Bauera i przede wszystkim Ludwiga Feuerbacha”<sup>75</sup>. Teza Kazimierczaka koresponduje ze stanowiskiem Langego, zdaniem którego „Czolbe uważa D. F. Straussa za ojca naszego nowego materializmu; inni – bardziej słusznie – nazywają nim Feuerbacha”<sup>76</sup>. Zdaniem Czolbego istota sensualizmu sprowadza się do tego, że należy wyeliminować to wszystko, co ponadzmysłowe czy też niezmysłowe<sup>77</sup>. W nawiązaniu do tego Kazimierczak stwierdza: „Czolbe uznał za swoje życiowe zadanie usunięcie z doświadczenia niejasnego i ponadzmysłowego pojęcia siły. [...] Co nie jest zmysłowe, jest niejasne”<sup>78</sup>. Niewątpliwie jest Czolbe jedynym spośród materialistów, który próbuje dyskutować i bronić materializmu, a nie wyklądać swoich poglądów jak czynili to zwłaszcza Moleschott i Büchner. Z tego powodu znalazł również uznanie u Langego, który zanotował: „Jedyny spośród nowożytnych materialistów próbował rzeczywiście systematycznie rozwiązać trudności, które przeciwstawiało się temu stanowisku. Jednakże ten sam myśliciel poszedł jeszcze dalej. Spróbował nawet wykazać zgodność rzeczywistego świata ze światem naszych zmysłów albo przynajmniej uczynić je prawdopodobnymi. Podjął to Czolbe w swym nowym przedstawieniu sensualizmu”<sup>79</sup>.

Spśród wymienionych dotychczas krytyków materializmu Julius Frauenstädt i Julius Schaller odwołują się do Kanta, przy czym ten ostatni pisze, że „pytanie o związek ciała z duszą jest dla Kanta pytaniem niemożliwym do rozwiązania”<sup>80</sup>. Z kolei Frauenstädt tu i ówdzie odwołuje się do Kanta, ale przecież reprezentuje on i broni przede wszystkim stanowiska Artura Schopenhauera, a nie Kanta. Karl Snell odwołuje się do Kanta jeden jedyny raz, ale nie ma to jakiegokolwiek związku z istotą sporu<sup>81</sup>. Podobnie też rzecz ma się z książką Friedricha Fabri, którego odwołania nie mają większego znaczenia. Myślicielem, który w swej krytyce materializmu odnosi się do Kanta jest urodzony w Gdańsku Robert Schellwien (1821–1900), autor dzieła *Kritik des Materialismus*<sup>82</sup>.

Żaden z krytyków materializmu nie czyni tego jednak w sposób, w jaki problem sporu z materializmem podejmuje Jürgen Bona Meyer, autor książki *Zum Streit über Leib und Seele*<sup>83</sup>, który jako pierwszy terminu krytycyzm używa w odniesieniu do swego własnego stanowiska w sporze. Już w pierwszych słowach przed-

<sup>75</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 115.

<sup>76</sup> F.A. Lange, *Geschichte des Materialismus*, wyd. cyt., s. 284.

<sup>77</sup> Zob. H. Czolbe, *Neue Darstellung des Sensualismus*, wyd. cyt., s. 1.

<sup>78</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 115.

<sup>79</sup> F. A. Lange, *Geschichte des Materialismus*, wyd. cyt., s. 312.

<sup>80</sup> J. Schaller, *Leib und Seele*, wyd. cyt., s. 138.

<sup>81</sup> Zob. K. Snell, *Die Streitfrage des Materialismus*, wyd. cyt., s. 21.

<sup>82</sup> R. Schellwien, *Kritik des Materialismus*, Berlin 1858.

<sup>83</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele*, wyd. cyt.

mowy Bona Meyer wyraża się następująco o stanie sporu o materializm: „Zbiegli się przecież także do walki przyrodnicy i filozofowie; tyle tylko, że wśród tamtych nie było nikogo znaczącego, a wśród tych żadnego krytyka”<sup>84</sup>. Dlatego też odwołuje się Bona Meyer do krytycyzmu, który polegać ma na znajomości granic. Z tego też powodu ważna jest dla niego filozofia Kanta, chociaż Bona Meyer ma świadomość, że dla wielu myślicieli filozofia Kanta jest „stanowiskiem przewyciężonym”<sup>85</sup>. Autor już na wstępie podkreśla swój stosunek do podstawowego problemu sporu o materializm, a mianowicie relacji między wiarą i nauką i pisze: „Wiara chrześcijańska zapewnia nas wprawdzie o istnieniu naszej nieśmiertelnej duszy; ale nie poucza nas o tym, jak ona istnieje, jaki jest jej stosunek do ciała, jak może ona być nieśmiertelna”<sup>86</sup>.

Marek Kazimierczak słusznie zwraca uwagę na znaczenie Bona Meyera dla powstania neokantyzmu<sup>87</sup> i przytacza dłuższy fragment z przedmowy. „Wszędzie pryncypialny krytycyzm – pisze Bona Meyer – bezwzględnie określa granice naszego wglądu; zna pytania, dla których daremnie poszukujemy rozwiązania; wie, gdzie nie ma żadnych więcej dających się rozważyć argumentów. Tutaj wyjaśnia, o ile kroczy zgodnie z uśiłowaniami naukowego poglądu, krytyczną wstrzemięźliwość uprawnia samą w sobie; jednakże zostawia otwarte wrota dla subiektywnego mniemania i wiary. Każdy pozytywny pogląd uznaje się za udowodniony i rozumiały tak samo, jak pogląd mu przeciwny; krytycyzm zwalcza jak złudzenie tryumf ich wszystkich w kwestii udowodnienia i zrozumienia. Nienawidzi pozoru wglądu i faworyzuje otwarte przyznanie się do niewiedzy, wiedząc, że poznanie granic naszego wglądu także ma swą wartość. Kto zna granice, ten z powszechną siłą stara się o to, co możliwe w obrębie granic. Wnosi bezstronny sąd do sporu stronnictw. Ten krytycyzm jest moim stanowiskiem”<sup>88</sup>. Bona Meyer w rezultacie analiz dochodzi do następującego wniosku: „Tutaj moje stanowisko jest tylko krytyką i badaniem faktów w obrębie granic, które krytyka wytyczyła mi jako granice możliwego do przebadania obszaru”<sup>89</sup>. Takie stanowisko Bona Meyera wynika stąd, że było ono próbą „[...] oddzielenia filozoficznego, teoriopoznawczego i teoretycznonaukowego postawienia problemów od wszelkich polityczno-światopoglądowych sporów”<sup>90</sup>. Natomiast w kontekście rodzącego się neokantyzmu pa-

<sup>84</sup> Tamże, s. V.

<sup>85</sup> Tamże, s. VI.

<sup>86</sup> Tamże, s. VII.

<sup>87</sup> Zob. M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 117.

<sup>88</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele*, wyd. cyt., s. V–VI. Por. M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 117.

<sup>89</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele*, wyd. cyt., s. 124.

<sup>90</sup> M. Kazimierczak, *Wczesny neokantyzm*, wyd. cyt., s. 117.

dają znamienne słowa Bona Meyera, że w stosunku do Comte'a „już przed nim o wiele lepiej i bardziej konsekwentnie granice naszego wglądu wytyczył Kant”<sup>91</sup>.

Ostatecznie więc znaczenie sporu o materializm sprowadza się do tego, iż prowadzi on do wniosku, że filozofią przyszłości jest filozofia krytyczna. W odniesieniu do Bona Meyera potwierdza to zresztą Köhnke. „Dzisiaj – pisze on – prawie całkowicie zapomniany, ale historyczno-filozoficznie charakterystyczne znaczenie dla czasu sporu o materializm, ma ponowne odkrycie krytycyzmu przez Jürgena Bona Meyera”<sup>92</sup>. Warto – idąc śladem Köhnke'go – wspomnieć także o artykułach Bona Meyera, które ukazywały się na łamach „Deustches Museum”. Są to artykuły zebrane pod wspólnym tytułem *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele* (O najnowszym stanie sporu o ciało i duszę), a mianowicie *Kann die Materie denken?*<sup>93</sup>, *Die Lehre von der Willensfreiheit im Materialismus und Idealismus*<sup>94</sup>, następnie *Willensfreiheit und Sittlichkeit*<sup>95</sup> i wreszcie uchodzący za najważniejszy artykuł zatytułowany *Über den Sinn und Werth des Kriticismus*<sup>96</sup>. Warto także, choć nie jest już sygnowany jako należący do cyklu poświęconego sporowi o materializm wskazać także artykuł *Über Teleologie und Naturwissenschaft*<sup>97</sup> oraz wcześniejszy tekst, poniekąd inicjujący cały cykl, jakim jest artykuł dotyczący książki Schallera<sup>98</sup>. W ostatnim, czwartym artykule dotyczącym sporu o ciało i duszę Bona Meyer stwierdza: „Jednakże wierzę, że stosunek ciała i duszy należy do problemów, które leżą poza horyzontem naszego poznania; wierzę, że tego rodzaju są wszystkie metafizyczne problemy i jestem przekonany, że po wsze czasy Kant dowiódł tego z wystarczającą ostrością”<sup>99</sup>.

<sup>91</sup> J. Bona Meyer, *Zum Streit über Leib und Seele*, wyd. cyt., s. 124.

<sup>92</sup> K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus*, wyd. cyt., s. 157.

<sup>93</sup> J. Bona Meyer, *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele I. Kann die Materie denken?*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben.” Hrsg. von R. Prutz. 1856, nr 49, s. 825–834.

<sup>94</sup> J. Bona Meyer, *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele II. Die Lehre von der Willensfreiheit im Materialismus und Idealismus*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben.” Hrsg. von R. Prutz. 1856, nr 51, s. 906–916.

<sup>95</sup> J. Bona Meyer, *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele III. Willensfreiheit und Sittlichkeit*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben” Hrsg. von R. Prutz. 1857, nr 10, s. 345–358.

<sup>96</sup> J. Bona Meyer, *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele IV. Über den Sinn und Werth des Criticismus*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben.” Hrsg. von R. Prutz. 1857, nr 11, s. 395–402.

<sup>97</sup> J. Bona Meyer, *Über Teleologie und Naturwissenschaft*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben” Hrsg. von R. Prutz. 1857, nr 42, s. 572–579.

<sup>98</sup> J. Bona Meyer, *Über Julius Schaller's „Leib und Seele”*, „Deutsches Museum. Zeitschrift für Literatur, Kunst und öffentliches Leben” Hrsg. von R. Prutz. 1856, nr 4, s. 121–128. Zob. K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus*, wyd. cyt., s. 157.

<sup>99</sup> J. Bona Meyer, *Zum neuesten Stand des Streitens über Leib und Seele IV. Über den Sinn und Werth des Criticismus*, wyd. cyt. s. 399.

To ostatnie stwierdzenie Bona Meyera jest niezwykle ważne i dlatego przytacza go też Klaus Christian Köhnke<sup>100</sup>. Ze względu na późniejszą filozofię jest ono ważne dlatego, że takie właśnie rozumienie metafizyki, resp. problemów metafizycznych reprezentować będzie Nicolai Hartmann. Natomiast spór o materializm, będący jednym z ważniejszych sporów toczonych w połowie dziewiętnastego wieku, stanowi istotny impuls do powstania neokantyzmu.

---

<sup>100</sup> Zob. K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus*, wyd. cyt., s. 162–163.